

Pokaz siły i bezsilności. 3. kolejka Topligi: Kozły Poznań - Primacol Lowlanders Białystok 0:35

W drugim sobotnim meczu 3. kolejki Topligi, Kozły Poznań na własnym boisku uległy wyżej notowanej drużynie Primacol Lowlanders Białystok 0:35.

Do Poznania goście przyjechali po dwóch wymagających starciach z pretendentami do mistrzowskiego tytułu, w czym gospodarze upatrywali swojej szansy. Na przygotowania mieli tydzień więcej, co wydawało się niezwykle cennym atutem, szczególnie po nieudanej inauguracji sezonu z Warsaw Sharks. Tymczasem ekipa Billa Moore'a zamiast być równorzędnym przeciwnikiem dla białostoczian, odebrała od nich solidną lekcję futbolu.

Już od samego początku meczu Kozły miały problem ze skutecznym egzekwowaniem swoich akcji ofensywnych. Linia ataku nie potrafiła znaleźć sposobu na potężną i silną linię defensywną przeciwników, co skutkowało zatrzymywaniem kolejnych akcji tuż przy linii wznowienia gry, i odbiorem piłki na połowie rywala. Jeszcze przed pierwszym ciągiem zagrań białostoczian na boisku musiała interweniować pomoc medyczna, bo z murawy nie podnosił się Patryk Barczak, ale na szczęście dla poznaniaków ten kluczowy zawodnik wrócił do gry w późniejszej fazie spotkania. Natomiast przyjezdni swoją dobrą formę potwierdzili już w pierwszej akcji, po której znaleźli się zaledwie kilka jardów od pola punktowego. Stało się to za sprawą świetnego podania Jabari'ego Harrisa do Eryka Mąkowskiego. Takiej okazji nie można było zmarnować i, choć dopiero w trzeciej próbie, Lowlanders wyszli na prowadzenie po skutecznym podaniu Harrisa do niezawodnego Ronalda Longa.

Mogłoby się wydawać, że tak efektowne otwarcie nieco rozjuszy niebiesko-białych, ale ci nadal nie potrafili zgrać się na boisku, dzięki czemu defensorzy z łatwością kasowali ich kolejne próby. Podbudowana udanym otwarciem, ekipa Viktora Todorovicia kontynuowała swoją dobrą grę. Po akcji powrotnej Ronalda Longa goście znaleźli się blisko 20. jarda przed polem punktowym rywali. I tym razem Lowlanders wykorzystali dobrą sytuację wyjściową podwyższając wynik akcją biegową wyegzekwowaną przez rezerwowego Krzysztofa Czaplewicza.

Pierwsza kwarta została całkowicie zdominowana przez wyżej notowanych gości, którzy również i w drugiej nie dali się wybić z uderzenia. Kiedy już wydawało się, że ostatnia drużyna zeszłorocznego sezonu Topligi znajdowała rytm, błędy indywidualne niwelowały zdobycz jardową i szanse na zdobycz punktową. Defensywa starała się wszelkimi siłami zatrzymywać większych, mocniejszych od siebie przeciwników, co

doprowadziło do rzadkiej sytuacji, w której ofensywny liniowy zdobył kolejne punkty dla Ludzi z nizin. Stało się to po przytomnej i szybkiej reakcji po zgubieniu piłki przez gości.

Po jednostronnej i mało emocjonującej pierwszej połowie, kibice zgromadzeni na stadionie przy ul. Słowiańskiej mieli nadzieję, że gospodarze jeszcze przebudzą się w tym meczu i zdołają choć minimalnie zmniejszyć straty. Niestety, pomimo dobrych chęci i determinacji na Lowlanders to było zbyt mało. Jabari Harris potwierdzał słowa dziennikarzy przed tym meczem, że w tym sezonie białostoczanie nie mają sobie równych w grze podaniowej i tak też zapunktowali po raz ostatni w tym meczu - po skutecznym podaniu do reprezentanta Polski i byłego zawodnika Tytanów Lublin Bartłomieja Trubaja.

- Naszym celem było jak najszybsze odskoczenie od rywala, dzięki czemu mogliśmy dać pograć naszym rezerwowym, którzy mogli obcyć się na topligowych boiskach. Szybkie dwie akcje punktowe pozwoliły nam na eksperymentowanie składem i zagrywkami. Na boisku pojawiał się całkowicie nowa, w porównaniu do poprzednich meczów, linia ofensywna i defensywa. Na wyróżnienie zasługuje z pewnością Adam Matowicki, który zdobył przyłożenie. Wyróżnił się też Bartek Trubaj, który udowodnił, że jego transfer z Tytanów Lublin to jedna z naszych lepszych inwestycji. Cieszymy się z wygranej, choć nie popadamy w samouwielbienie, bo mamy jeszcze sporo do poprawienia - powiedział po meczu Michał Maksimowicz, wiceprezes Primacol Lowlanders Białystok.

- Wyraźnie przespaliliśmy pierwszą połowę, przez co Lowlanders nam odskoczyli. Druga wyglądała już lepiej, ale zabrakło sił i wiary w końcowy sukces. Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz, ale nie sądziłem, że tak łatwo oddamy pole przeciwnikowi. Musimy maksymalnie wykorzystać kolejną naszą przerwę w rozgrywkach i jeszcze solidniej przygotować się do meczu z Eagles, żeby nareszcie wygrać pierwszy mecz w tym sezonie - skomentował Bartosz Wika, prezes Kozłów Poznań.

Najlepszym zawodnikiem meczu bez wątplenia był Bartłomiej Trubaj, który był pewnym punktem w ofensywie gości, czego dowodzi tylko jedno niezłapane podanie od Jabari'ego Harrisa. Zanotowane przyłożenie w trzeciej kwarcie było jedynie „wisienką na torcie” w całym jego występie. Znakomicie zaprezentowali się też biegacze Damian Kołpak i Krzysztof Czaplejewicz. Dodając do tego znakomitą grę podaniową, śmiało można stwierdzić, że białostoczanie są obecnie jedną z najbardziej kompletnych drużyn w lidze.

Występ Kozłów Poznań pozostawił wiele do życzenia. Na wyróżnienie zasługuje Patryk

Barczak, który był jedyną wyróżniającą się postacią z całego 44-osobowego składu poznaniaków. Przed Kozłami dwa tygodnie intensywnych treningów, których celem będzie wyraźne podniesienie poziomu gry.

Kolejny mecz Lowlanders rozegrają 14 maja w Białymstoku przeciwko Husarii Szczecin. Natomiast 3 maja Kozły zmierzą się ponownie u siebie z Warsaw Eagles.

Kozły Poznań - Primacol Lowlanders Białystok 0:35 (0:14, 0:28, 0:35, 0:0)

I kwarta

0:7 przyłożenie Ronalda Longa po 1-jardowej akcji po podaniu Jabari'ego Harrisa (podwyższenie za jeden punkt Artur Zalewski)

0:14 przyłożenie Krzysztofa Czaplejewicza po 10-jardowej akcji biegowej (podwyższenie za jeden punkt Artur Zalewski)

II kwarta

0:21 przyłożenie Adama Matowickiego po 2-jardowej akcji po odzyskaniu zgubionej przez rywali piłki (podwyższenie za jeden punkt Artur Zalewski)

0:28 przyłożenie Damiana Kołpaka po 4-jardowej akcji biegowej (podwyższenie za jeden punkt Artur Zalewski)

III kwarta

0:35 przyłożenie Bartłomieja Trubaja po 5-jardowej akcji po podaniu Jabari'ego Harrisa (podwyższenie za jeden punkt Artur Zalewski)

Mecz obejrzało 100 widzów.

MVP meczu: Bartłomiej Trubaj (tight end Primacol Lowlanders Białystok)

Do XI SuperFinału PLFA na Stadionie Miejskim w Białymstoku pozostało **91 DNI**

Źródło: Biuro prasowe PLFA



